Nr. 196. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, piątek 13 sierpnia 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 40 Mk., z dostawą do domu 46 Mk., na prowincyi 46 Mk., w innych państwach 60 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwyżka 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

2 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Koalicya nie da pomocy w ludziach.

„Autonomiści".

Dla wielu ludzi w Polsce, niestety bardzo wielu, powstanie niezależnego państwa polskiego było tak wielką niespodzianką, że do dziś z jego istnieniem nie mogą się pogodzić, do dziś nie wierzą, w możność jego samodzielnego istnienia i jeżeli nie mogą, czy nie mają odwagi zwalczać go otwarcie, to korzystają z każdej sposobności, aby je sprowadzić do nowego „autonomicznego" podwórka.

Przed wojną na ziemiach polskich działały dwa na przeciwnych biegunach myśli politycznej stojące obozy, które w jednem były zgodne. Jedni to prawica społeczna, narodowi demokraci, których ideałem politycznym i narodowym było zjednoczenie ziem polskich w objęciach rosyjskich, pod ówczesnym chwalebnym i zaszczytnym carskim patronatem. Oni pragnęli tylko autonomii w wielkiem morzu rosyjskiem, oni szli na służbę carską, oni pomogli zatopić w bratobójczych walkach rewolucyę z roku 1905. Idea niepodległości krzewiona przez polską partyę socyalistyczną to ich zdaniem był wymysł żydowski.

Ponieważ o niepodległość trzeba było ofiarnie walczyć, dla niepodległościowca stryczek rosyjski mógł być najwyższem odznaczeniem kto zaś był „autonomistą" mógł conajmniej spokojnie spożywać chleb codzienny, a nawet cieszyć się opieką władzy, cóż dziwnego że „opinia" była po stronie nikogo nienarażających na niebezpieczeństwo autonomistów.

Ten obóz nienawidził niepodległościowców, bryzgał nań błotem tem więcej że przeciwnik nie bardzo mógł publicznie się bronić. Plwał ten obóz na legiony, bo one czynnie psuły jego autonomiczną sielankę na łonie rosyjskiem.

I był w Polsce drugi jeszcze obóz, który żywiołowo nienawidził tych szaleńców — socyalpatryotów, co o wolności marzyli.

To była „socyalna demokracya Królestwa polskiego i Litwy", partya o tak dziwacznej nazwie, bo nawet polską wstydząca się nazwać. Oni także byli „autonomistami", oni znów starali się dowieść, że Polska samodzielnie istnieć nie może po utracie wielkich rosyjskich rynków wschodnich.

Ci także nienawidzili P. P. Sowców, odsądzali ich od socyalizmu.

Ale gdy pierwsi, endecy, z upadkiem caratu, stracili swój objekt miłości na wschodzie i z konieczności musieli przenieść się z nią na zachód, dla drugich rewolucya w Rosyi była umocnieniem ich „autonomicznego" programu. I nawet wtedy gdy rewolucya rosyjska proklamowała uznanie Polski niepodległej i potwierdziła ją koalicya państw zachodnich, wrogami niepodległego państwa polskiego pozostali... socyalni demokraci Królestwa polskiego i Litwy, którzy zlali się z bolszewizmem rosyjskim i stali się jego agentami.

I oni to dzisiaj ciągną z wojskami rosyjskiemi na Warszawę, aby ją zdobyć i uczynić stolicą autonomicznej Polski w wielkiej republice rosyjskiej. Chcą czynnie zrealizować program, którego wyznawcą był Dmowski, Grabski czy Głąbiński ich to program polityczny wciela w życie Dzierżyński, Marchlewski, Radek-Sobelsohn; Feliks Kohn i im podobni. Nie dzieje się to tylko w imię Mikołaja II, ale Lenina i Trockiego.

Ci autonomiści z jednej i drugiej strony doprawowali społeczeństwo, łamali jego siłą odporności i zdolność do samodzielnego działania.

Czyniła to jedna i druga strona w czasie istnienia państwa jużto opierając jego istnienie na koalicyi, rzekomo nie mającej innych trosk jak tylko opiekować się Polską, jużto przez lokowanie polskiej myśli politycznej w bolszewickiej Moskwie.

Realne życie obaliło pierwotną, autonomiczną koncepcyę endecką, dziś toczy się decydująca walka z najazdem, który niesie tę drugą w podarunku. Umiłowanie wolności i potęga idei niepodległości złamie wrogie jej siły a zwycięsko wyszła w ogniu wojny światowej.

Koniec złudzeniom!

Mowa Lloyda Georgea w Izbie niższej.

HORSEA, 11 sierpnia. (Pat.) Radio. Lloyd George przedstawił dziś, jak to było zapowiedziane, sprawę polską przed forum Izby niższej, w celu uzyskania aprobaty co do stanowiska, jakie w tej sprawie zajmuje rząd angielski. W mowie swojej Lloyd George zaznaczył, że rząd sowietów w przedstawieniu Polsce warunków pokojowych miał zupełne prawo wziąć jako podstawę tych warunków fakt, że **Polska była stroną zaczepiającą (?)**, że Polska zaczepne swoje działania podjęła mimo ostrzeżeń ze strony ententy. Z tego powodu **rząd sowietów ma prawo żądać takiej gwarancyi, jakiej w podobnym wypadku żądałoby każde państwo w celu zabezpieczenia się przed powtórzeniem zaczepki.** Jednakże nic nie usprawiedliwia represyi w tym stopniu, aby zniszczyć **one miały narodową egzystencyę Polski.** Zamiarem ententy jest zatem zapewnienie pokoju na podstawie niepodległości Polski w granicach etnograficznych.

Lloyd George oświadczył dalej zwracając się do partyi ludowej, że **ententa nie da Polsce żadnej pomocy w ludziach**, gdyż Polska ma materyału ludzkiego podostatkiem, powinna sobie dać radę sama, jeżeli wyzyska wszystkie swoje źródła. Jednakże jest rzeczą słuszną, aby Polska, gdy chce bronić swej wolności, otrzymała wskazówki i dyrektywy od narodów, które przez 4 lata wojny nabrały doświadczenia. Tej pomocy moralnej udzieli się Polsce wtedy, jeżeli Polska udowodni, że uczyniła wszystko możliwe, aby obronić swą wolność i niepodległość.

Mowie tej przysłuchiwali się Kamienew i Krassin.

—•••—

Ciężkie walki na całym froncie.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 11 sierpnia 1920.

Na odcinku północnym oddziały nasze odparły zacięte ataki nieprzyjaciela, dążącego za wszelką cenę do wyparcia nas z **Pułtuska**. W walkach tych wyróżnił się chlubnie 205 p. p. który pod dowództwem mjr. Monda parokrotnie kontratakował na bagnety. — **Ciężkie walki miały również miejsce na odcinku grupy gen. Żeligowskiego powstrzymującej obecnie najsilniejszy napór nieprzyjaciela.**

W centrum dzień wczorajszy upłynął bez znaczniejszych starć bojowych.

Na odcinku południowym zwiększona czynność uzupełnionej po ostatniej porażce armii konnej Budiennego. Czołowe jej oddziały dotarły do **Radziechowa i Chołojowa.**

Nasza kontrakcya w toku.

Ataki nieprzyjacielskie w rejonie **Horodyszcz i Chodaczkowa** zostały krwawo odparte. Oddziały ukraińskie które się częściowo wycofały za **Strypę, odzyskały utracone pozycye.**

Naczelne Dowództwo W. P. Sztab Generalny.

GEN. HALLER DO ŻOŁNIERZY.

WARSZAWA. (Pat.). Wydział prasowy armji ochotniczej ogłasza następujący rozkaz generała Hallera do Dowództwa 201, 205 i 263 ochotniczych pp.: Ochotnicy, nie zawiodłem się na Was. W znużone szeregi żołnierzy wnieśliście wiarę w zwycięstwo wraz z nową energią. Siła Waszego oręża i potęga Waszego ducha wspiera walczące szeregi armii, bron; dostępu do murów Warszawy i brzegów świętej naszej rzeki Wisły. Z piersi żołnierzy polskich powstał żywy mur, o który rozbić się muszą wszelkie zakusy wroga. W imieniu służby dziękuję Wam Oficerowie i żołnierze 201, 205 i 263 pp. [illegible] z Was jednakowo zasłużył na wdzięczność Ojczyzny. Każdy spełnił to, co mu honor żołnierski nakazał. Za przykładem dzielnych Waszych dowódców idźcie naprzód w zwycięski bój. Wytrwajcie, Bóg z Wami.

Podpis: Gen. Inspektor Armji och. i Dow. Frontu półn.-wsch. HALLER, generał broni.

—•••—

Narady ściślejszego komitetu ministrów nad warunkami rozejmu.

WARSZAWA. 11. sierpnia. (Pat.) Jak donosi „Kurjer Warszawski", wczoraj od godz. 5 do 10 wieczorem obradował komitet ściślejszy ministrów, w skład którego wchodzą: premier **Witos**, wicepremier **Daszyński**, minister spraw zagranicznych **Sapieha**, minister spraw wewnętrznych **Skulski**, minister Skarbu **Grabski**.

Uchwalono wysłać **nową notę** do rządu sowieckiego z **opisem wydarzeń na froncie i z żądaniem wyjaśnienia**, przyczem wyrażoną ma być **gotowość wysłania delegatów pokojowych do Mińska**.

Następnie komitet ściślejszy ustalił **preliminarze i materyały pokojowe oraz nasze warunki rozejmowe**.

W końcu ustalono zasadniczo **układ delegacyi pokojowej**, któraby ewentualnie, w czasie nadejścia odpowiedzi od bolszewików, wyjechała do Mińska. Będą je stanowiły 4 delegaci Sejmu ustawodawczego a mianowicie reprezentanci klubów N. Z. L., Z. L. N., P. S. L. i P. P. S. dalej 2 delegaci wojskowi, przewodniczący, oraz reprezentant ministerstwa spraw zagranicznych.

—•••—

Odpowiedź Cziczerina na notę polską

WARSZAWA. 11. sierpnia. (Tel. wł.) Nadeszła tu dzisiaj nota Cziczerina zawierająca odpowiedź na notę polską z dnia 5. sierpnia. Treść tej noty nie została dotychczas podana do wiadomości publicznej.

—•••—

Obrady nad sprawą delegacyi.

WARSZAWA, 11 sierpnia (Pat.). „Przegląd Wieczorny" pisze: Dziś o godz. 12 zebrała się Rada Ministrów pod przewodnictwem Prezesa Witosa. Obrady są poufne. Na godz. 5. popoł. zapowiedziano posiedzenie R, O. P. w Belwederze pod przewodn. Naczelnika Państwa. Przedmiotem narad zarówno Rady ministrów jak R. O. P. jest **sprawa delegacyi, która w ciągu dnia dzisiejszego lub jutro rano wyjedzie do Mińska w sprawie zawieszenia broni i zawarcia pokoju.**

Dotąd rząd polski nie otrzymał w tej sprawie żadnej noty bezpośrednio z Moskwy ani z Londynu. Również nie nadeszły dotąd żadne informacye od delegacyi złożonej z urzędnika ministerstwa spr. zagr. p. Okęckiego i majora Stamirowskiego, którzy wczoraj z ramienia rządu wyjechali na linię frontu, celem bezpośredniego zetknięcia się z delegacyą rosyjską. Prawdopodobnie powrót tych wysłanników nastąpi dziś wieczorem lub w ciągu nocy.

—o—

Skład delegacyi rozejmowej.

WARSZAWA, 11 sierpnia (tel. wł.). Komitet ministrów uchwalił na dzisiejszem posiedzeniu następującą listę delegatów do Mińska: poseł tow. Barlicki (P. P. S.), St. Grabski (Nd.), Mieczkowski (N. P. R.) Kiernik (P. S. L.), Waszkiewicz (N. Z. R.) Czerniewski.

Przewodniczącym delegacyi będzie wiceminister spraw zagranicznych Dąbski, reprezentantem Rady ministrów podsekretarz stanu Wróblewski, delegaci wojskowi nie zostali dotychczas mianowani.

—o—

O WZMOŻENIE WYSIŁKU ŻOŁNIERZY.

WARSZAWA 11. sierpnia (Pat.). Jak donosi "Kuryer Poranny" ogłoszono rozkaz ministra spraw wojskowych gen. Sosnkowskiego, w którym to rozkazie między innymi znajduje się ustęp następujący:

Kto w tych czasach obowiązków swoich nie będzie pełnił należycie lub dopuści się zaniedbania i opieszałości służbowej, ten podpisze na siebie wyrok stwierdzający, że niegodzien jest nosić munduru oficera polskiej armii i pozostawać w jej szeregach. Wszyscy dowódcy pamiętać muszą o tem, że nie spełniają jeszcze swojego obowiązku pracując sami z poświęceniem i gorliwie. Winni również z całą surowością jakiej wymaga chwila obecna wymóc pełny wysiłek pracy ze strony wszystkich swoich podwładnych. Witając wszystkie podległe mi wojska hasłem wytężonej pracy, chciałbym, aby zapanowała u nas jednolicie wiara w to, że naród polski i jego armię stać na odwrócenie biegu wypadków i złamanie wroga. Trzeba tylko żelaznej woli i nieustającej pracy.

—•••—

ROZBROJONY ODDZIAŁ POLSKI W KWIDZYNIU.

KWIDZYN. (Pat.). Przedwczoraj rozbrojono jeden oddział polski pełniący służbę przy policyi plebiscytowej, podając jako powód rzekome oświadczenie jednego z polaków, że wszyscy polacy niebawem opuszczą terytoryum plebiscytowe z bronią w ręku. Oficerowie polscy służący w policyi plebiscytowej, w przekonaniu, że rola ich na terytoryum plebiscytowem już się kończy, wnoszą prośbę o zwolnienie ich ze służby, aby móc wrócić do kraju i spełniać ważniejszy w tej chwili obowiązek obrony zagrożonej Ojczyzny.

—•••—

30.000 marek grzywny zapłaci „Rzeczpospolita".

WARSZAWA. 11 sierpnia. (Pat.) Komisarz rządu na miasto stołeczne Warszawę w myśl rozp. R. O. P. w przedmiocie ogłaszania w czasie wojny wiadomości dotyczących wojska, spraw państwowych niezgodnych i nie opartych na dowodach wiarygodnych, a mimoto puszczonych w obieg w formie dodatku nadzwyczajnego, nałożył na czasopismo „Rzeczpospolita" karę grzywny w wysokości 30.000 marek.

—•••—

Jaka będzie pomoc koalicyi dla Polski.

LYN, 11 sierpnia. Radio. Wedle Petit Parisien postanowili Lloyd George i Millerand udzielić pomocy Polsce przez dostarczenie amunicyi, materyału wojennego i przez organizacyę blokady wspólnie z państwami sąsiedniemi. Wysyłka wojsk francusko-angielskich została zaniechana.

—•••—

Cziczerin protestuje przeciw pomocy Wranglowi.

LINGHY. 11. sierpnia. (Pat.) Radio. Cziczerin przesłał do rządu franc telegraficzną notę protestującą przeciwko wysyłaniu kontrabandy wojennej dla gen. Wrangla. Ostatnia przesyłka zawierała między innemi 28 aeroplanów a była skierowana do Odessy, równocześnie z transportem repatryowanych jeńców wojennych. Nota zaznacza, że sprawa ta zostanie oddana Anglii pod rozwagę.

—•••—

Podpisujcie Polską Pożyczkę państ.

Lloyd George otrzymał warunki pokojowe sowietów.

PARYŻ. 11 sierpnia. (Pat.) Radio. W Izbie gmin oświadczył Lloyd George w sprawie Polski, że jeżeli konferencya między Polską a Rosyą, mająca się odbyć w Mińsku nie przyjdzie do skutku, to w takim razie dostarczą sprzymierzeni Polsce kierowników i doradców. Zastosują oni też do Rosyi sowieckiej wszelkiego rodzaju represye ekonomiczne, aby Rosyę zmusić do zaniechania kroków godzących w żywotność i niepodległość narodu polskiego. Presya ta uskuteczniona zostanie bądź przez nową akcyę, bądź przez akcyę międzynarodową. Lloyd George oświadczył, że otrzymał dopiero co od Kamieniewa **dokładną treść warunków pokojowych sformułowanych przez sowiety.**

—•••—

POZNAŃ ZAMYKA WROTA PRZED UCHODŹCAMI.

POZNAŃ. Ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej, ogłasza rozporządzenie w sprawie napływu przyjezdnych do Poznania, które między innemi powiada: Każda osoba mająca zamiar przebywać w obrębie poznańskiego, starostwa grodzkiego winna uzyskać formalne pozwolenie udowodniające potrzebę jej pobytu. Wszystkie osoby które zamieszkały na obszarze poznańskiego starostwa grodzkiego do 1. lipca br. winny posiadać zezwolenie na pobyt w myśl art. I. osoby zaś które do dnia 15. bm. nie uzyskały zezwolenia na prawo pobytu winny opuścić ten obszar w przeciągu 24 godzin pod groźbą przymusowego wysiedlenia. Pozwolenia na pobyt wydaje starostwo grodzkie w Poznaniu i biuro przez nie ustanowione.

Rozporządzenie niniejsze nie dotyczy:

1) osób, zamieszkałych na obszarze byłej dzielnicy pruskiej po dniu 1 maja 1920;

2) osób wojskowych i urzędników państwowych oraz samorządowych, jak i ich rodzin, o ile wykażą się poświadczeniem swej władzy przełożonej, że przebywają na obszarze poznańskiego starostwa grodzkiego służbowo.

—•••—

BOLSZEWICY ODGRAŻAJĄ SIĘ ODWETEM WOBEC WĘGIER.

NAUEN. (Pat.). Radio. Niemieckie dzienniki podają radiotelegram wysłany przez Cziczerina do węgierskiego ministerstwa spr. zagr z oświadczeniem, że z powodu nowego procesu przeciwko 16 członkom węgierskiego czerwonego rządu, pozostającym pod ochroną Rosji sowieckiej, Rosja postanowiła internować 1000 oficerów węgierskich, którzy podzielą taki sam los jak oskarżeni członkowie węgierskiego czerwonego rządu.

—•••—

Robotnicy czescy wstrzymują transporty amunicyi do Polski.

PRAGA, 11 sierpnia (Pat.). Wczorajsze wydanie "Prawa lidu" zamieszcza oświadczenie czesko-słowackiego związku tudzież organizacyi robotniczych i urzędniczych, w którem wzywa się robotników aby stawiali opór w przewiezieniu materyału wojennego i amunicyi do Polski. Węgrzy i Rumunii postanowili aby materyał ten przewieziony do tych krajów mógłby być użyty do wojny z Rosyą sowiecką.

—•••—

Czesi mobilizują się.

BUDAPESZT. 11. sierpnia. (Pat.) Radio. Dzisiejsze dzienniki podają, że w myśl otrzymanych wiadomości, mobilizacya czeskiej armii postępuje naprzód. Powiększenie zapasowych formacyi do stanu wojennego jest prawie ukończone. Do miast słowackich przywieziono bardzo wiele amunicyi. Widoczną jest rzeczą że Czesi nie mobilizują się przeciwko Rosyi ani Polsce lecz przeciwko Węgrom.

—o—

Turcya podpisała traktat

LYON. 11. sierpnia. (Radio.) Pokojowy traktat z Turcyą został podpisany 10. bm. popołudniu w Sevres. Jest to oficyalne zawarcie pokoju z ostatnim nieprzyjacielem po wojnie światowej po Niemcach, Austryi, Bułgaryi i Węgrach.

Od bolszewizmu do komunizmu.

Bolszewizm i komunizm to nie są pojęcia identyczne, jak się powszechnie na ogół pojmuje. Między jednym a drugim istnieje różnica zasadnicza, tak pod względem ideowym jak i taktycznym.

Potrzeba poprowadzenia różnicy jest tem większa, ponieważ ogół sądzi, że bolszewizm jest celem wszystkich wysiłków, po których następuje pokój i urojony raj na ziemi. Tymczasem bolszewizm nie jest celem, lecz tylko środkiem do innego, którym jest komunizm. Ponieważ zaś ustrój komunistyczny jest wprost przeciwny ustrojowi obecnemu, przeto rzecz jasna, iż tylko przez usunięcie go z powierzchni ziemi może doprowadzić do wprowadzenia zasad komunistycznych.

Bolszewizm więc ma charakter **destrukcyjny, burzycielski**, komunizm **konstrukcyjny, twórczy**. Bolszewizm jest przeorywaniem dotychczasowych zasiewów i niszczeniem nagromadzonych plonów, komunizm siejbą zupełnie nowej odmiany ziarna, którego urodzaj zależeć będzie nietylko od wartości danej gleby, ale i od zewnętrznych warunków klimatycznych.

Pojawienie się komunizmu w programie reformy ustroju społeczeństw wywołane jest jedynie możliwością generalnej bolszewizacyi, która obecnie figuruje pod firmą wszechświatowej rewolucyi.

Bolszewizm bowiem ma obecnie silne podstawy psychologiczne w duszy ludzkiej i w duszy mas. Podstawami tymi są ogólne psychiczne i fizyczne wyczerpanie wojną światową, ogólna demoralizacya masy. Demoralizacyę tę wywołało długoletnie, systematyczne bałamucenie t. zw. opinii publicznej, celowe zamykanie oczu na własne błędy i przestępstwa natury politycznej i ogólno ludzkiej, sztuczne wydmuchiwanie nieistniejących zwycięstw, brutalne wysuwanie na plan pierwszy ideałów masie zupełnie obojętnych a nawet sprzecznych z jej codziennemi dążeniami, sztuczne podtrzymywanie animuszu wojennego w masach pragnących pokoju, lekceważenie życia ludzkiego, nierówny rozdział ciężarów wojennych, paskarstwo i nienaturalny wzrost niektórych majątków prywatnych, przekupstwo i korrupcya urzędników cywilnych i wojskowych, rekwizycye, drożyzna, głód, choroby epidemiczne, poniewierka ewakuacyjna, niewola, długoletnia bezterminowa służba wojskowa itp. zjawiska, złączone z przeciąganiem się wojny.

Rezultatem tego jest psychologicznie zupełnie uzasadniona nienawiść mas do obecnego systemu rządów, które ona uważa za bezpośrednie źródło nieszczęść, chęć zupełnego wywrócenia i zreformowania istniejących stosunków społecznych i politycznych, i cicha lub otwarta sympatya dla wszystkich wywrotowych poczynań. Stąd też nic dziwnego, że bolszewizm ma wszędzie dużo tajnych i jawnych sympatyków i kiełkowanie jego widzimy na wszystkich prawie ziemiach, po których przeszła lub przechodzi wojna.

Obecni inicyatorowie bolszewizmu są znakomitymi psychologami i wiedzą dobrze kiedy i w którą stronę duszy ludzkiej uderzyć, ażeby zbolszewizować teren i przygotować drogę do komunizmu. Przywódcy bolszewizmu nie są bolszewikami, lecz komunistami, którzy swoich idei i planów na razie nie pokazują masom, ażeby ich nie zrażać i nie osłabiać rozpędu rewolucyi, będącej nieodzownym warunkiem powstania czystego komunizmu.

Tak było w Rosyi. Jak długo bolszewicy nie mieli władzy, tak długo sami nazywali się bolszewikami. Z chwilą jednak objęcia steru rządu niespodzianie okazuje się w Petersburgu ich urzędowy organ „Prawda“ na którym zdumiony czytelnik widzi u góry napis „komunistyczna partya bolszewików“ a więc nie partya bolszewików (komunistów) jak to się przedtem zwykle tytułowali.

Jakkolwiek bolszewicy rosyjscy przyjęli nazwę komunistów, mimo to jednak nie skończyli jeszcze dawnej roboty bolszewickiej. Lenin bowiem powiedział: „Najpierw trzeba świat przewrócić do góry nogami, zniszczyć wszystko, cokolwiek przypomina dawny ustrój kapitalistyczny, a dopiero potem można wprowadzić komunizm“.

To „wywracanie świata“ wymaga nie mało trudu. Wprawdzie zniszczenie burżuazyi i kapitału wymagało zaledwie kilku miesięcy, ale pozostały pierwiastki niezmiernie groźne, których niszczenie idzie wolniej może, aniżeli sama budowa. Temi są pierwiastek religijny, nacyonalny, naturalne i silnie w duszy zakorzenione prawo własności. O te trzy rafy rozbić się może cały komunistyczny aparat.

To też droga do komunizmu jeszcze niezmiernie daleka. Należy sobie to nie tylko uświadomić ale też i masom, które są narzędziem bolszewizmu wytłumaczyć, że bolszewizm jest tylko przygrywką komunizmu. O ile bolszewizm daje masom chwilową satysfakcyę za przebyte upokorzenia i krzywdy, o tyle idący z konieczności za nim komunizm **odbiera** jej **wolność osobistą**. W państwie bowiem komunistycznem nie może istnieć wola jednostki, a na jej miejsce przychodzi wola masy. Ponieważ zaś masa woli jednej we wszystkich potrzebach życiowych mieć nie może, przeto może i musi ją zastąpić wolą przewodnika masy, czyli innemi słowy **komunizm zaprowadzi zbolszewizowaną masę do absolutyzmu t. zn. do tego, przed czem ludzkość niedawno uciekła.** J. K.

Antymilitarystyczna propaganda w Czechach.

Akcya czeskich socyalnych demokratów przeciwko mającemu się odbyć poborowi wojskowemu przybiera w całej republice czesko-słowackiej coraz szersze rozmiary. Dotychczas przyszło do bardzo poważnych demonstracyi antymilitarystycznych w Cieplicach, Litomierzycach i Bernie, W Pradze rozpowszechnia związek socyalno-demokratycznej młodzieży pisemka ulotne w duchu antypoborowej propagandy. I dzieje się to w czasie, — jak się oburzają czeskie pisma burżuazyjne — kiedy tak na czele rządu jak i ministerstwa spraw wojskowych stoją socyaliści.

W Budziszynie rozpowszechniali antymilitarystyczne pisma także i... policyanci, pisma takie zostały w wielkiej ilości skonfiskowane przez policyę wojskową.

Czescy legionarze w Osieku zaprotestowali przeciwko całej tej akcyi, równocześnie odbyły się zebrania socyalnych demokratów, którzy urządzili olbrzymie demonstracye, podczas których niesiono tablice z napisami: „Niech żyje Muna“ itp. Na tem tle przyszło także do zatargów i zaburzeń w Cieplicach.

Do zarządzonego na 3-go sierpnia poboru w Asz nie stawił się ani jeden z poborowych.

Czesi protestują przeciw wspólności dworca cieszyńskiego.

CIESZYN, 11 sierpnia (Pat.). W myśl traktatu paryskiego zagwarantowano wspólność dworca kolejowego w Cieszynie dla państwa polskiego i czeskiego. Na komisyi polsko-czeskiej, która się wczoraj zebrała celem uregulowania tej sprawy, delegaci nasi podnieśli żądanie w sprawie omówienia wspólności dworca i rewizyi celowej w Cieszynie. Na to odparł delegat czeski, że w tej sprawie delegacya czeska w żadną dyskusyę wdawać się nie może, ponieważ narażałoby to suwerenność państwa czeskiego.

ARTUR ĆWIKOWSKI. 75

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

Ponury jakby krwią obrzękły krążek miesiąca wisiał u skraju horyzontu, ociekając smętnym światłem, niby światłem duchów, błądzących w głuchej zadumie po łąkach i miedzami zbóż. Byłże to szept wiatru tam... w tych szarych dalekościach pól... czy rozmowy i westchnienia z zaświecia? Czy to chłód nocy tak muska twarz... czy oddechy umarłych?

Olchański szedł martwym gościńcem, wpatrując się uporczywie w czerwoną tarczę księżyca. Wydźwignęła się z pod pyłu codzienności, z pod żużli zastygłych uczuć wieczysta, mądra troska ludzka. Ujęło się serce wierne, sondujące otchłań, za krzywdą człowieczą. Owaliła się zmora smutku na wytrzymałe barki...

Gdy tak z nocą na twarzy i w oczach uginał się pod ciężarem straszliwego czasu, pełnego chrapliwych oddechów mordowanych i woni krwi, usłyszał skrzyp wozów, ciągnących pustym gościńcem przez las.

Przystanął. Jakoż z pomiędzy posępnych ścian lasu... w dali przed nim wyłonił się wóz jeden, drugi, trzeci... Posuwały się zwolna tragicznym ruchem rzeczy nieżywych, poruszanych siłą nieznajomą. W mętnym, boleśnie smutnym powietrzu, w którym jakoby roztapiały się odblaski dogasającej pogorzeli zaświatowej puszczy, struchlały wzrok zachwycił białe garby trumien, płynących jedna za drugą.

Za nimi wysoka, czarna smuga drzew, nad nimi ciężki kir niebiosów, odymionych gromnicą księżyca... wokół pól niezrozumiałe, szeptem powierzane głosy...

Wielki Boże! gdzież są woźnice tych wozów? jakichże podróżników umieszczono na nich?

Magnetycznie kierowane kroki zbliżają się do konwoju umarłych. Litościwe ręce dotykają wieka pierwszej z szeregu trumny. Żałosnym uśmiechem opromienione wargi pytają:

— Kto wy i skąd jesteście?

Blada twarz żołnierza lodowymi oczyma patrzy w nicość nieba. Zlepione błotem z krwi i prochu ziemnego włosy mierzwią się nad czeluścią rany. Głos, niemający nieruchomości warg ni powietrza, głos widmo mówi:

— Pod samotną gruszą wśród nieobeszłego pola ściekła w obcą ziemię moja krew. Wydarto mnie zadumie nad cudownymi kształtami i treścią myśli i popędzono z tłumem ludzi, brzęczących żelazem, cuchnących potem i nienawiścią... Głoszono mi ewangelię mordu i nieubłaganej siły, podczas gdy ja kochałem pokój i miłosierdzie. Lubiałem siadywać pod gruszą ogrodu mego i zagłębiać się w dzieła tych, co budowali życie i uczyli boskich jego praw. Wierzyłem w piękno i dobro... w pracę pługa, co przeorywa dusze na zasiew ziaren miłości i prawdy. Lecz gdym z karabinem przy boku stał na widecie wśród nocy i całą istnością błądził po świecie, z którego mnie zabrano przemocą, zdradziecki cios kolby podpełzłego wroga rozwalił mi czaszkę.

Olchański musiał podejść ku drugiemu wozowi i podnieść wieko trumny. Umarły człowiek mówił ze swego twardego posłania:

— Czy wiesz, co to jest strach przed cierpieniem i śmiercią? Leżąc w błogiej ciemności pod miękkim przykryciem, wyczuwasz ciepło krwi, przelewającej się po żyłach, nasycającej komórki. O, co za rozkosz ciała, gdy oddycha każdą porą, gdy się w nim dokonywa w niezakłóconej harmonji przetwórcza praca życia! ...A mnie u stóp rozpękły granat wydarł wnętrzności. Poł dnia umierałem.

Olchański musiał podejść ku dalszemu wozowi i podnieść wieko trumy. Umarły człowiek mówił ze swego twardego posłania:

— O świcie wiosennym, kapiącym rosami, jadąc na patrol, odnalazłem polanę leśną, rozdźwięczoną kapelą ptaszęcą, rozbrylantowaną tysiącem uśmiechów. Wkrąg zapachem rodnej siły dyszał las. Na dumnym, młodzieńczym mym czole leżał odblask czarującego nieba. Czułem się zdrów, mocny i szczęśliwy w tej chwili jak ten las... Przypomniał mi się pocałunek dziewczyny, zdjęty z jej ust o takiej porze rannej... w oknie, otworzonym wiośnie srebrnej i zielonej. W piersi rozdęte szeroko z chłodnym aromatem żywicy i igliwia wpływała jej daleka panieńska miłość jak balsam. Wtem kula, wystrzelona ze zbójeckiej zasadzki, przeszyła mi pierś...

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 12 sierpnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE: W czwartek 12 sierpnia „Damy i Huzary", komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry.
W piątek 13 sierpnia „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach, Lehara.
W sobotę 14 sierpnia „Rigolette", opera w 8 aktach z prologiem Bodiego.
W niedzielę 15 sierpnia „Kościuszko pod Racławicami", obraz histor. ludowy w 5 oddziałach A. W. Lasotiy.
Początek przedstawień o godz. 7 wieczorem.

REPERTUAR „CHOCHLIKA" W COLOSSEUM: Zaślubiny z przeszkodami. — Na kwaterze, dwie wesołe farsy oraz solo Borkowskiej, Olskiej, Jankowskiego i t. Telepatya nowożytna przez Ludwikowskiego. — Bilety u Gabriela, ul. Legionów 3.

TEATR WODEWILOWY (gmach ul. Ossolińskich 10). Codziennie przedstawienie. Operetka, balet, wodewil. Bilety wcześniej w biurze dzienników Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się we czwartek dnia 12. sierpnia 1920 o godzinie 6-tej wieczorem, w sali posiedzeń Rady miejskiej.

ECHA ŚWIĘTA 6-GO SIERPNIA. Uroczystość święta żołnierskiego w rocznicę wymarszu strzelców Polsudskiego obchodzona była w tym roku ciszej niż zwykle bez parady, lecz z większym może dla żołnierza pożytkiem. Wobec stanowiska, na jakiem stanął dowódca Okręgu Generalnego gen. Lamezan, że w obecnej ciężkiej sytuacyi należy więcej pracować anężeli świętować, zaniechano odprawienia mszy polowej i urządzenia defilady.

Uroczystość rozpoczęła się dnia 5. sierpnia odczytami i koncertami po oddziałach. Wieczorem tegoż dnia o godzinie 7-mej odbyły się równocześnie trzy przedstawienia dla żołnierzy, a to: W teatrze miejskim, w Colloseum w wykonaniu artystów teatru miejskiego, zaś w sali "Gwiazdy" w wykonaniu teatru żołnierskiego D. O. Genu. Równocześnie odbyły się dla żołnierzy gratisowe przedstawienia w kinoteatrach. Dnia 6. sierpnia przedpołudnie poświęcone było codziennym zajęciom, popołudniu zaś o godz. 4-tej rozpoczęła się na Cytadeli zabawa żołnierska z igrzyskami sportowemi, matchem footbalowym, lotnym kabaretem i innemi atrakcyami, przy bogato zastawionym taniem bufecie. Z igrzysk sportowych, do rzutu dyskiem stanęło pięciu zawodników z wynikiem: 1. ppor. 40 pp. Szydłowski prawą ręką 38.85 m., lewą 31.65; rekord polski i wojskowy i 2. Gött 40 pp. 32.66; 3. Baran. Rzut oszczepem 1. Szydłowski 47.76; 2. Salwer sierżant 40 pp. Match footballowy między drużynami wojskowemi 40 pp. i baonu wartowniczego, przyniósł zwycięstwo pierwszej w stosunku 3:0.

ZWIĄZEK "WSZYSTO DLA FRONTU" zawiadamia wszystkie organizacye, należące do Związku, by wysłały po jednej delegatce na posiedzenie, które odbędzie się dnia 13. sierpnia tj. w piątek o godz. 7.30 wiecz. pl. Akademicki l. 1 I. p. w ważnych sprawach organizacyjnych.

ZBIÓRKI ULICZNE. Czysty dochód ze zbiórki ulicznej z 1. sierpnia, zorganizowanej przez Katolicki Związek Polek wyniósł 18.000 mk., ze zbiórki z dnia 5. sierpnia zorganizowanej przez Ligę Kobiet 17.827.65 mk. Kwoty te zostały przelane do kasy Związku "Wszystko dla Frontu". Zbiórka z 6. sierpnia zorganizowana przez Uniwersytet Żołnierski D. O. G. i "Wszystko dla Frontu" przyniosła 15.130.10 mk. 5 rubli, 10 mkg niem. i 41 mk. podartych, którą to sumą podzieliły się obie instytucye na równi. Katolicki Związek Polek II. dzielnicy złożył czysty dochód w sumie 913 mk. z wieczorku art. urządzonego dnia 8. sierpnia w sali Białego Sztandaru na fundusz "Wszystko dla Frontu".

ZBIÓRKA ZŁOTA I SREBRA prowadzona przez Narodową Organizacyę Kobiet (Ossolińskich 11) przyniosła do dnia 10. sierpnia br. 159.50 kg. srebra i 6.254 kg. złota, nadto wielką ilość drobnej monety austryackiej — metali, kilkanaście szabel, bagnetów, manierek i innych przedmiotów służby żołnierskiej.

Złoto i srebro umieszczono w depozytach Polskiej Kasy Pożyczkowej, metale i wszystko inne dano Małopolskiemu Oddziałowi Armji Ochotniczej.

Na zakupno złota osoby nieposiadające go, w naturze, złożyły 20.000 mp.

Imienny wykaz ofiarodawców umieszczamy codziennie w Gazecie Lwowskiej.

KOMENDA ŻEŃSKIEGO ODDZIAŁU P. O. W. Zbiórka z dnia 8-go sierpnia na cele P. O. W. przyniosła 22.076 mp. rozchód wyniósł 645 mp., pozostaje czystego zysku 21.431 mp., 7 rubli carskich, 3 marki niemieckie i 20 karbowańców.

MIĘDZYMIASTOWY RUCH TELEFONICZNY WSTRZYMANY. Rozporządzeniem z 3. bm. L. 26246/1469/8 wstrzymało Ministerstwo poczt i telegrafów międzymiastowy ruch telefoniczny osób i instytucyi prywatnych na całym obszarze Państwa. Redakcye pism mogą korzystać z międzymiastowych rozmów między godz. 8. rano i 2. w nocy wyłącznie w języku polskim.

RUCH TELEGRAFICZNY NA LINII LWÓW-BEŁZEC i LWÓW-STANISŁAWÓW WSTRZYMANY. L. 229/B. g. Ze względów wojskowych wstrzymuje się prywatny ruch telegraficzny i międzymiastowy telefoniczny na wschód od linji Bełżec-Lwów i Lwów-Stanisławów, Kołomyja - Śniatyn z wyłączeniem miejscowości leżących na tej linii.

Po za tą linią mogą telegrafu i telefonu używać władze i urzędy wojskowe i cywilne ewentualnie w ważnych wypadkach większe instytucye handlowe.

JAK SIĘ ZWALCZA EPIDEMIE? Przy ul. Króla Jana l. 9. leży w sieni na wózku chora na tyfus i nie ma nikogo, ktoby ją zabrał do szpitala. Był prawdopodobnie lekarz miejski, obiecał zawiadomić Pogotowie ratunkowe, ale chora dotąd leży w sieni, aby się przyczyniać do rozszerzania epidemii.

SPORT W WOJSKU. Jednym z najlepszych środków przygotowania orężnego, jest sport w wojsku. Dnia 6. bm. odbyły się zawody w piłce nożnej między drużynami 40 pp. i Baonu wartow. zakończone zwycięstwem 40 pp. w stos. 3:0. Żywa gra wykazała dużą wyższość tak techniczną, jak i kombinacyjną zwycięskiej drużyny. Drużyna ta stanie się wkrótce groźną przeciwniczką tutejszych pierwszoklasowych drużyn cywilnych. Świadczy o tem ostatni match rozegrany ub. niedzieli między tą drużyną która z Lublina nie przyjechała z powodu wstrzymania ruchu pociągów. W drużynie kombinowanej brali udział między innymi: Gulicz, Słonecki i Scott. Zwycięstwo pozostało przy drużynie wojskowej w stosunku 5:3. Drużyna 40 pp. jest obecnie jedną z najlepszych drużyn wojskowych. W najbliższą niedzielę rozegra ona match z reprezentacyjną drużyną D. O. Genu krakowskiego, lub kieleckiego.

DZIECI NA WIEŚ. Młodzież męska i żeńska, przeznaczona do kolonii leczniczej w Rabce, ma się zebrać w piątek 13. bm. o godzinie 10. przedpołudniem w żeńskiej szkole im. Mickiewicza (ul. Rutowskiego). Pożądanem jest by jawili się rodzice celem uiszczenia opłaty i otrzymania bliższych wyjaśnień tak co do terminu wyjazdu, jakoteż wyekwipowania dziatwy w odpowiednią odzież i innych niezbędnych rzeczy. Z uwagi na to, że wyjazd nastąpi prawdopodobnie w niedzielę a najpóźniej w poniedziałek, zaznacza się, że tylko te dzieci pojadą, które w piątek zgłoszą się. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

LWOWSKIE DZIECI IDĄ NA FRONT. Wczoraj popołudniu ul. Legionów przemaszerował oddział artyleryi pod dowództwem majora Kwaka. Ochotnicy, wozy, armaty i konie byli ustrojeni kwiatami a także i zielenią, a przechodzących żegnano okrzykami i westchnieniami najbliższych i tłumów publiczności "Bywajcie i wracajcie zdrowo".

TAKŻE PATRYOTA. Otrzymujemy z pewnych źródeł następujące uwagi: Z końcem lipca br. w czasie trzydniowej zbiórki, w której brały udział panie pod hasłem "Wszystko dla Frontu" spotkany p. Dr. Walichiewicz Tadeusz, znany operator w naszem mieście, odpowiedział dwom paniom, które go prosiły o datek, w tonie szorstkim: "Proszę iść na front, tam dostaniecie od żołnierzy więcej". Działo się to na rogu ulicy Batorego i Fredry, w porze przedpołudniowej. Panie, które zwróciły się do Dra Walichiewicza są słuchaczkami Uniwersytetu, których rodzice, pozostający na wybitnem stanowisku społecznem są przez ogół szanowani. Opinja zechce sama wydać sąd o podobnem zachowaniu się p. doktora.

REKWIZYCYA ZBOŻA. Ministerstwo rolnictwa zawiadomiło starostów województwa lubelskiego, iż upoważniło władze wojskowe do rekwizycyi zboża z tych powiatów, które znajdują się w bliskości frontu bojowego. Władze wojskowe za zabrane zboże będą wystawiały kwity rekwizycyjne, które będzie opłacał urząd zbożowy. Jednocześnie ministerstwo poleca, aby w całem województwie przystąpiono niezwłocznie do dostawy kontyngentu zbożowego w myśl 3. artykułu ustawy o sekwestrze ziemiopłodów.

OMYŁKA. We wczorajszej notatce p. t. Kradzieże i aresztowania miało być że u dentysty Groba skradł Jakób Szneps sztuczne zęby i został aresztowany, a nie odwrotnie.

LEKCEWAŻENIE ŻYCIA LUDZKIEGO Przedsiębiorstwo budowy kanałów ostatnio przekopało w części głównej aleję w ogrodzie Kościuszki obok pomnika Gołuchowskiego. Jama ta prostopadła głębokości kilku metrów jest zupełnie nieogrodzona i w ten sposób otwiera się przepaść, niejako pułapka na biegające dzieci, lub przechodzącą licznie publiczność nietylko w nocy lecz nawet w dzień. Dyrekcya policyi powinna kierownika tej budowy ukarać za igranie z życiem ludzkiem.

PODRZUCONE NIEMOWLĘ. Kobieta nieznanego nazwiska, wczoraj w ambulatoryum chorób dziecięcych, zapisała jako słabą 7-tygodniową Franciszkę Curakównę, którą następnie pozostawiła w poczekalni, sama zaś zbiegła w nieznanym kierunku.

ZAGINIENI. P. Józef Gref, konduktor kolejowy, zamieszkały przy ul. Słowackiego l. 7 na Lewandówce, donosi policyi, że jego wychowanka 11-letnia Wilhelmina Szmidówna dnia 7. b. m. wieczorem wydaliła się z domu i przepadła bez wieści.

P. Fryderyka Hüttnerówna, zam. przy ul. Żółkiewskiej l. 74, powiadamia policyę, że brat jej 16-letni Adolf, brunet, mając przy sobie 5.000 marek wczoraj wyszedł z domu zaginął.

KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO. P. Teodor Semenik, liczący lat 30, murarz, spadł z rusztowania przy budowie głównej poczty, przyczem złamał lewą nogę i odniósł liczne bolesne obrażenia. Po zaopatrzeniu odwieziono go do szpitala powszechnego.

P. Franciszek Kaliszczak, lat 52, rzeźnik, otrzymał nocą ciętą ranę w głowę od nieznanego bandyty na Kleparowie.

Ignacego Hoschiosa, liczącego lat 16, pokąsał w prawą nogę pies jednego z restauratorów w Rynku. Pogotowie rat. wymienionym udzieliło pierwszej pomocy.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. P. Eugeniusz Tegel, pocztmistrz, ewakuowany z Batatycz pow. Kamionka Strumiłowa, zamieszkał we Lwowie przy ul. Żółkiewskiej l. 38. Wczoraj skradziono mu z kuchni 2 dywany i wiktuały, wartości dwa tysiące sześćset marek.

P. Reginie Mimerowej, urzędniczce zam. na Zniesieniu, w czasie jazdy koleją z Buczacza do Rudnika nad Sanem skradziono waliz z garderobą i bielizną, wartości 40.000 marek.

P. Racheli Trannerowej z Podhajec, skradziono na pl. Łazienym 50 dolarów i 60 marek oraz dokumenty.

P. Olga Cetnerowa, donosi policyi, że z pastwiska na Pohulance "uciekła" jej krowa wartości 26.000 marek.

Jak to było w Brodach.

W uzupełnieniu naszych wiadomości o tragicznych przejściach mieszkańców Brodów w czasie krótkiego najazdu bolszewików, dodajemy za „Kuryerem porannym" następujące jeszcze szczegóły pisane w liście z Brodów d. 6 bm.

Wczoraj wieczór czytamy—skończyły się walki o Brody. Dywizya gen. Krajewskiego dokonała pięknego czynu wojennego oswobodziła wschodnią połać Małopolski, wróg odegnany zagranicę oparł się o Radziwiłłów.

Wygląd Brodów jest straszliwy w niesłychanym brudzie i zaniedbaniu, w jakiem miasto pozostawili barbażyńscy najeźdźcy. Bo okazuje się, że okrucieństwo i nieludzkie zachowanie się band zdezorganizowanego, zdziczałego kozactwa Budiennego przeszło wszelkie pojęcie. Niedarmo patrole nasze, które ukazały się w południe we wtorek 4-go sierpnia na ulicach Brodów witane były ze wzruszającym entuzyazmem. Rozmawiałem ze starszymi ludźmi, z poważnemi osobistościami ze sfer miasta i wszyscy twierdzili, że po okrutnych przejściach 10-niowej inwazyi, ze łzami witali naszych szarych bohaterów.

Armia Budiennego składa się wyłącznie z konnicy, zbrojnej w karabiny maszynowe wiezione na „liniejkach" i fiakrach rosyjskich oraz w licznie opancerzone automobile. Trenów żadnych Budienny z sobą nie wiezie, dlatego armia jego jest wygłodniała, a żywiąc się na koszt zajętych terenów, **rabuje ludności miejscowej żywność w przeraźliwy nieludzki sposób**, rabując wprost garnki z gotującą się strawą ubogich ludzi. Wogóle **pierwsze oddziały wkraczające mają prawo i przywilej przez 3 godziny po zajęciu każdego miasta grabić bezkarnie.**

Ludność Brodów przeszła niesłychane katusze. Jeden z działaczy tutejszych powiedział, że gdybyśmy wydali miliony na propagandę antybolszewicką, nie zdziałalibyśmy takiej olbrzymiej przemiany poglądów, jak to nastąpiło wskutek inwazyi czerwonej armii dzikich hord. Chłop, żyd, czy robotnik, urzędnik, mieszczanin, czy ludzie bogaci ograbieni zostali doszczętnie, biedacy ogołoceni z ostatniej koszuli, ostatniej pary spodni czy trzewików. Rabunek przybrał charakter dzikiego obdzierania wszystkich bez wyjątku, z rzeczy przedstawiających jakąkolwiek wartość.

Ponadto stwierdzić trzeba, na co zebraliśmy tu dokumenty niezbite, że żołnierz bolszewicki jest **oszalałym, nieokiełzanym rozumem**, który popełnia np. takie czyny: iż **rąbie szablami 60 jeńców polskich żołnierzy**, masakrując ich nie do poznania, że żołnierz czerwonej „wyzwalającej" armii **morduje dzieci ubogiego robotnika, rozbijając np. 18 to miesięcznemu synkowi Schmiera Józefa Marjera** przy ul. Leszniewskiej **66 główkę uderzeniem zbrodniczej pięści, gwałcąc w oczach starego ojca 12-letnie dziewczęta** itp. itp.

Wszystka ludność dziś z szczerą wdzięcznością spogląda na wybawicieli — polskich żołnierzy.

—♦♦♦—

Przeciw uchylaniu się od poborów.

Na skutek polecenia Prezydyum Namiestnictwa z dnia 3 bm. L. 17690 pr. Dyrekcya policyi ogłasza co następuje:

Sejm Ustawodawczy na posiedzeniu w dniu 15 lipca br. łącznie z Ustawą o wykonaniu reformy rolnej uchwalił rezolucyę postanawiającą,

że wszyscy, którzy nieprawnie uchylają się od obowiązku służby wojskowej przy poborach jakoteż dezerterzy, tracą prawo korzystania z Ustawy o wykonywaniu reformy rolnej.

Reforma rolna, dzięki uchwalonej w dniu 15 lipca br. Ustawie wykonawczej, weszła na drogę praktycznego zastosowania.

Sejm Ustawodawczy uchwalając tę Ustawę, powziął jednocześnie powyższą rezolucyę, w której wypowiedział jasno, że do korzyści, jakie sprowadzi reforma rolna, będą dopuszczeni tylko ci obywatele państwa, którzy wypełnią z poświęceniem i ofiarnie ciążący na nich wobec Państwa obowiązek.

Ci zaś wyrodni synowie Ojczyzny, którzy nie bacząc na grożące państwu niebezpieczeństwo ze strony wdzierającego się w ojczyste zagony wroga, dopuszczają się zbrodni dezercyi lub uchylają się od obowiązku służby wojskowej przy poborach, będą wykluczeni od tych dobrodziejstw, jakie reforma rolna nadaje.

Dezerter i uchylający się jakimbądź sposobem od służby wojskowej oprócz kary, którą poniesie według obowiązujących przepisów oraz piętna hańby i zasłużonej pogardy od współobywateli, która przywrze do jego osoby za odmówienie Ojczyźnie pomocy, utraci prawo do nabycia gruntu z obszarów uzyskanych przy wykonaniu reformy rolnej.

Dyrekcya Policyi.

—♦♦♦—

Komunikaty.

BIBLIOTEKA ROBOTNICZA P. P. S. otwarta każdego czwartku od godz. 7-ej do 8-ej w lokalu Rady rob. Rynek 8 I p.

Książki wypożycza się za złożeniem kaucyi 20 mk. p. i wkładki miesięcznej 2 mk. tylko dla tow. partyjnych i członków organizacyi zawodowych.

—♦♦♦—

Z Kongresu III. Międzynarodówki.

Na posiedzeniu III. międzynarodówki w Moskwie w dniu 4 bm. wywiązała się gorąca dyskusya na temat **uprawnienia parlamentaryzmu**: Głównym mówcą przeciw systemowi parlamentaryzmu był delegat włoski **Bordigo**, w czem poparli go niektórzy **delegaci angielscy i amerykańscy**, którzy dali wyraz poglądowi, że proletaryat nie ma się czego spodziewać od parlamentu. **Za parlamentaryzmem przemawiali Bucharin poparty przez Lenina** i angielskiego delegata Murfiego Kongres powziął nakoniec ogromną większością rezolucyę tej treści, **że doniosłość parlamentaryzmu nie podlega kwestyi**, pod warunkiem jednak, że zwalczane będą usiłowania oportunistyczne.

—♦♦♦—

Zatarg między sowieckim rządem a dowództwem.

WARSZAWA, 11 sierpnia. (Pat.) „Kurjer Warszawski" podaje: Pomiędzy czerwonem dowództwem a komisarzami sowietów w Kremlu doszło do zatargu o główną kwaterę armii czerwonej w Smoleńsku, złożonej wyłącznie prawie z byłych generałów i oficerów carskich. Komisarze z Trockim na czele są zmuszeni tolerować ten stan rzeczy, Lenin jednak bojąc się zamachu wojskowego, zaczyna być niespokojny.

—♦♦♦—

Z sali rozpraw.

Za dezercyę 8 lat więzienia.

Przed wojskowym sądem doraźnym stanął żołnierz W. P. Kornel Stachów, oskarżony o 4-krotną dezercyę i ukrywanie się, oraz Mateusz i Julia Martynowie, gr. kat. wyznania z Wróblowic, pow. drohobycki, oskarżeni o ukrywanie i namawianie Stachowa by do polskiego wojska więcej się nie zgłaszał. Z przyczyny, że oskarżony nie ma 20 lat skończonych skazano go, po uwzględnieniu okoliczności łagodzących,

na 8 lat ciężkiego więzienia.

Sprawę Martynów przekazano sądom cywilnym.

Wymuszenie.

Onegdaj odpowiadał Stanisław Siec, sierżant W. P. za zbrodnię rabunku, którego miał się rzekomo dopuścić w czasie jazdy koleją, rabując jednemu z podróżnych, pod groźbą bagnetu, portfel z 1.000 mk., zegarek z łańcuszkiem oraz wymusił od niego 500 marek.

Świadkowie zajścia zeznali, że widzieli tylko jak oskarżony wymuszał od jednego z podróżnych 500 marek na swoją rzecz, w obec tego trybunał uchwalił uznać się sadem zwyczajnym i zasądził go za wymuszenie na

3 lata ciężkiego więzienia.

Prokurator i zasądzony zastrzegli sobie 3 dni do namysłu.

—♦♦♦—

Chłop polski siekierą i kosą wita bolszewików.

WARSZAWA, 11 sierpnia. (Pat.) Jak donosi „Kurjer Polski" za „Journal de Pologne" gen. Sikorski w rozmowie o sytuacyi na froncie oświadczył, że ostateczne zwycięstwo nasze jest zapewnione, gdyż bolszewicy czynią ostatnie wysiłki. Żołnierze ich, mówił generał, są wyczerpani i zniechęceni wskutek złego usposobienia do nich włościan naszych.

Włościanie polscy witają ich wszędzie kosami i siekierami.

Niedawno delegacya 2 dywizyi sowieckich zwróciła się do gen. Sikorskiego z prośbą o przyjęcie ich na naszą stronę.

—♦♦♦—

Paderewski i Askenazy reprezentantami Polski w Lidze narodów.

WARSZAWA, 11 sierpnia. (Pat.) Jak donosi „Kurjer Warszawski" p. Ignacy Paderewski mianowany jest pierwszym przedstawicielem rządu polskiego przy Lidze narodów, a prof. Askenazy ministrem upełnomocnionym przy tejże Lidze.

—♦♦♦—

Komisya plebiscytowa na Śląsku cieszyńskim składa urzędowanie.

CIESZYN, 11 sierpnia (Pat.). Komisya międzynarodowa w Cieszynie złożyła swoje urzędowanie w ręce prezydenta rządu czeskiego na Śląsku Dra Szramka dla części czeskiej i w ręce prefekta Żurawskiego dla części polskiej.

Czechy zachowują neutralność.

NAUEN, 11 sierpnia (Pat.). Radio. Według wiadomości z Pragi uchwaliła czesko-słowacka Rada Ministrów zachowanie jaknajściślejszej neutralności republiki czesko-słowackiej i postanowiła zakomunikować to wszystkim państwom europejskim.

Ogłoszenia Magistratu.

Spirytus.

Magistrat wzywa kupców rejonowej sprzedaży spirytusu aby się zgłosili dnia 12. sierpnia 1920 r. celem podjęcia kart poboru na spirytus, w XVII. B. Departamencie magistratu ul. Piekarska l. 11. II. p.

Podpisujcie Polską Pożyczkę państ.

„Komunizm wymaga gwałtu i przelewu krwi".

Angielscy robotnicy z Partyi Pracy a trzecia międzynarodówka.

Na ostatniej swej konferencyi angielska „Niezawisła Partya Pracy" uchwaliła poinformować się u Komitetu Wykonawczego III Międzynarodówki co do programu tej ostatniej i warunków przystąpienia do niej. Wysłano w tym celu do Moskwy kwestyonaryusz, zawierający dwanaście punktów. Oto odpowiedź Komitetu wykonawczego Międzynarodówki, którą Niezawisła Partya Pracy natychmiast ogłosiła:

Komunizm obejmuje koniecznie rewolucyę z przelewem krwi: do ustanowienia zatem komunizmu w Wielkiej Brytanii Niezawiśli robotnicy angielscy nie mogą przygotować się drogą parlamentarnego zwycięstwa, lecz tylko przez zwycięstwo, osiągnięte w krwawej wojnie domowej.

Na ósmy punkt kwestyonaryusza, który brzmi: „Na czem polega wedle III Międzynarodówki różnica między komunizmem a innemi formami socyalizmu"? komitet wykonawczy po dłuższem określeniu roli socyalistów w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat, po wykładzie przerywanym gwałtowną krytyką skierowaną przeciw „centrum" drugiej międzynarodówki: tj. w Anglii przeciw Ramsey Macdonaldowi i Filipowi Rnowden; we Francyi przeciw Louguetowi i tow.; w Niemczech przeciw Kautsky'emu i Haasemu; we Włoszech przeciw Modiglianemu, Puratiemu i Trêves'owi; w Rosyi przeciw Axelrodowi, Martowowi, taki wyraża pogląd:

Czem różni się komunizm od innych form socyalizmu? Odpowiemy zaraz. **Nie ma innej formy... istnieje tylko komunizm.** Każda inna forma tak zw. socyalizmu jest albo rozmyślnem oszustwem ze strony lokajów burżuazyi, albo też złudzeniem osób i grup całych, które wahają się między wyborem proletaryatu i burżuazyi; chwieją się między walką na śmierć i życie a rolą sług ginącej burżuazyi.

Wyrazy **„wojna domowa i rewolucya"** przewijają się jako motyw przewodni w odpowiedziach na inne punkty. Określając stanowisko III Międzynarodówki w stosunku do angielskiej Partyi Pracy, nota bolszewicka oświadcza, że żadna organizacya, usiłująca robić politykę komunistyczną, nie mogłaby należeć do Partyi Pracy. Dokument zaś kończy się zapewnieniem, że przyszłość do komunizmu należy.

Możliwą jest rzeczą oświadczają bolszewicy, że zrzuciwszy kajdany kapitalistyczno-burżuazyjnych rządów, proletaryat rewolucyjny Europy spotka się z oporem amerykańskich i angielskich kapitalistów, którzy usiłować będą zatarasować im drogę. Wtedy prawdopodobnie rewolucyjny proletaryat Europy powstanie razem z proletaryatem Zachodu i rozpęta się walka rewolucyjna, która ogarnie cały świat do tego stopnia, że zada cios ostatni kapitalizmowi angielskiemu i amerykańskiemu.

Komitet wykonawczy III Międzynarodówki wyraża nadzieję, że angielscy robotnicy będą pionierami w tej walce gigantycznej i w tym celu zwraca się do rewolucyjnych żywiołów Anglii, **by uzgodnili program swój z programem komunistów i by w najściślejszem porozumieniu współpracowali z narodowymi ruchami Irlandyi, Indyi i Egiptu.**

My także uważamy wyzwoleńczy ruch Irlandczyków, Hindusów i Egipcyan za doniosłe ogniwa ruchu rewolucyjnego, zbliżające proletaryat świata całego do urzeczywistnienia socyalizmu, czy jak kto go nazwać chce, komunizmu. Dlaczego jednak komuniści rosyjscy i polscy, nietylko przed wojną dążenie do **politycznej i narodowej** niezawisłości Polski uważają za reakcyjną utopię, ale i **dziś** jeszcze marzą o **wcieleniu** Polski do „systematu" rosyjskiego, nie chcąc uznać jej prawa do samodzielnego rozwoju w kierunku socyalistycznym, pozostanie dla naszego socyalistycznego — choć nie komunistycznego w sensie naszych komunistów — rozumu — zagadką nieodgadniętą i nie do rozwiązania.

———

Brak floty wojennej jedną z przyczyn naszych niepowodzeń.

Państwo posiadające dostęp do morza, bez floty handlowej i wojennej musi być tworem niesamodzielnym, zawsze zależnym od pomocy przyjaciela. Takiem państwem jest w dzisiejszych warunkach Polska, która, rzecz prosta; w ciągu półtorarocznej wskrzeszonej gospodarki u siebie nie zdołała zbudować okrętów, bo budowa okrętów pochłonie miljardy, niemniej jednak jest to równie wielką koniecznością, jak konieczną jest rozbudowa dróg kolejowych i t. p.

Jak bardzo potrzebną jest nam flota wykazuje to "Kuryer poranny" w następujących rozwiązaniach na ten temat:

Z ludzi fachowych, nie tylko z kół marynarskich, lecz i wojsk lądowych, rozumie każdy że gdybyśmy będąc w Kijowie, posiadali odpowiednią ilość, odpowiednio uzbrojowych i opancerzonych statków na Dnieprze, oraz szeregu szybkich łodzi motorowych jak i odpowiednie urządzenia telefoniczne wzdłuż rzeki, desant bolszewików na trudny do osiągnięcia prawy brzeg Dniepru albo nie mógłby był dojść do skutku, albo byłby się odbył z nadzwyczajnymi dla bolszewików stratami, opóźniłby ich ruchy, dozwoliłby na wzmocnienie obrony i koncentracyę sił w miejscu dessantu, a dla bolszewików równałby się decydującej klęsce. Korzystniej jeszcze dla operacyi wschodnich nadawała się rzeka Prypeć, jako biegnąca prostopadle do linii frontu.

Flotylla nasza rzeczna, to kilkanaście statków i motorówek pasażerskich, zdobytych przeważnie na bolszewikach dopiero w kwietniu tego roku zaopatrzonych w działa małego kalibru i kulomioty

Nie mogła ona spełnić naturalnie zadania jakiego możnaby od rzecznej flotylli wymagać, gdyby odpowiednie środki w porę na nią przeznaczone były.

Flota na morzu, to niezbędny warunek prawdziwej niepodległości.

Odcięci od wwozu do nas amunicyi i broni drogami lądowemi, skazani jesteśmy na jedyną pozostałą nam drogę morską. Przez niezałatwioną dotychczas a będącą obecnie w fatalnym stanie kwestyę Gdańska, zdani jesteśmy na łaskę bawiących czasowo w Gdańsku wojsk angielskich, które zastępują niechcących wyładowywać amunicyę dla Polski niemieckich robotników.

A co się dzieje za drzwiami naszego domu na Bałtyku? Wszystko, co sprzyja bolszewikom a przedewszystkiem Niemcy i różni fabrykanci amunicyi i broni, niekrępujący się żadnymi innymi względami jak własnym biznesem, neutralni, a może nawet obywatele państw sojuszniczych, dowożą Bałtykiem do Rosyi, kiedy i co im się tylko podoba, pod drzwiami naszego domu.

My zaś nie posiadamy żadnej siły, aby temu przeszkodzić, nie posiadamy nawet możności przekonania się jakie transporty ludzi i materyałów bolszewicy Bałtykiem otrzymują.

Tymczasem, posiadając flotę na morzu, bylibyśmy nietylko w stanie kontrolować łatwe i tanie transporty do Rosyi, ale nawet moglibyśmy przeszkodzić im w postaci łatwej blokady.

Łatwiej zaś dlatego, że eksrosyjska flota bałtycka była dotychczas w stanie zupełnej dezorganizacyi i absolutnie nie zdatna do czynu. W ostanich dopiero dniach dzienniki przyniosły wiadomość, że bolszewicy gotują okręty wojenne.

W stosunku do koalicyi, każde państwo bałtyckie posiadające jaką taką flotę jest w stanie zamknąć połączenie Bałtyku z morzem Północnem. A uskutecznić da się to łatwo, biorąc pod uwagę wąskie cieśniny łączące te dwa morza. Gdyby bolszewicy nie byli zaniedbali byłej rosyjskiej floty bałtyckiej, mogliby nam byli urządzić niespodziankę przez lądowanie na naszem wybrzeżu. Niebezpieczeństwo to jednak nam nie grozi, bo była flota bałtycka rozpadła się z przewrotem Rosyi w gruzy — obecnie wygrzebują coprawda bolszewicy jej jednostki z tych gruzów, lecz o zdolności bitewnej takiej floty nie może być na razie mowy i pierwszy lepszy oddział statków angielskich, czy francuskich będzie w stanie zniszczyć tę flotę. Gorzej byłoby gdyby bolszewicy pomyśleli byli wcześniej o flocie i stwarzali ją w ukryciu i tajemnicy od szeregu miesięcy, potem zaś znienacka napadli na stojące na Bałtyku oddziały floty koalicyjnej zniszczyli je lub zablokowali w portach, następnie mogli byli zamknąć Bałtyk minami i silnym oddziałem okrętów i w ten sposób byliby odcięli połączenie nasze morskie z zachodem, połączenie jedyne, jakie nam dzisiaj pozostało. Wtedy dessant na naszem wybrzeżu i atak na nas z północy byłby kwesyą bardzo dla bolszewików łatwą.

Wszystkie te rozumowania biorąc pod uwagę, musimy przyjść do przekonania jak konieczną jest dla niepodległego państwa flota wojenna, że zaś tworzenie jej lat całych wymaga, koniecznem jest zainteresowanie się nią, jak tylko widnokrąg Polski się rozjaśni i przystąpienie do jej tworzenia w myśl doktryny, że zbrojąc się najlepiej pragnie się pokoju.

———

Różne.

ILE KOSZTUJE NABÓJ KARABINOWY? Gdy tylko noc okryje całunem miasto rozpoczyna się strzelanina, zapewne najbardziej tchórzliwych z pomiędzy różnych ochotników z patroli, którzy hałasem dodają sobie animuszu. Panowie ci zapewne nie wiedzą, że jeden nabój karabinowy kosztuje dziś 15 marek, które sami będą później płacić w formie rozmaitych podatków. Więc niech ci „wiwatowcy" o tem pamiętają i nie marnują nabojów.

ORGANIZACYA POMOCY dla uchodźców ze wschodniej Małopolski. Ostatnio uchodźcy w Krakowie założyli komitet, któremu przewodniczy p. J. Schmidt. Lokal dla uchodźców odstąpiła gmina w szkole gospodarstwa domowego przy ul. Pędzichów l. 13. Nie mający mieszkań mają tu dwie sale do rozporządzenia oraz ogromną kuchnię. Między uchodźcami jest wiel zupełnie bez środków do życia oraz wiele matek z niemowlętami.

RADIOTELEGRAFICZNE POŁĄCZENIE NA PRZESTRZENI 1800 KLM. Prasa niemiecka donosi, że niedawno udało się uzyskać radiotelefoniczne połączenie pomiędzy Berlinem a Madrytem tzn. na odległość 1800 klm. Prowadzone między obu temi stacyami rozmowy mogły być słyszane także w innych miejscowościach. W najbliższym czasie przeprowadzone zostaną próby rozmowy telefonicznej bez drutu między stacyą radiotelegraficzną w Nauen a amerykańską stacyą rządową w Aunapolis koło Waszyngtonu. Przeprowadzenie rozmów między Berlinem a Madrytem jest nowym rekordem w dziedzinie radiotelegraficznej przewyższającym ostatni angielski rekord rozmowy na 1200 klm. odległości.

NIEZNANA EPIDEMIA W INDYACH. Donoszą dzienniki, że w ostatnim czasie pojawiła się w Indyach nieznana choroba zwana "siną śmiercią". Osoby, które ulegają tej chorobie, najpierw dostają gwałtownych, iście febrycznych dreszczy, potem występują u nich na całem ciele wielkie sine plamy w kształcie kręgów, które coraz więcej się rozszerzają i wydają woń straszliwą. Dziwna rzecz, że przebiegowi choroby nie towarzyszą żadne objawy gorączkowe. Po upływie 6 do 8 godzin następuje śmierć. Przypuszczają, że choroba ta jest wynikiem zatrucia owocami z rodzaju melonów. Twarz i ciało przybierają szczególniejsze zabarwienie. Lekarze nie zdołali dotychczas ustalić w jaki sposób następuje zakażenie. Epidemia ta sieje wśród ludności szalony postrach i zgrozę.

---

25 MAREK kosztuje pomieszczenie adresu w "Kalendarzu ludowym" na r. 1921 w formie jak zeszłego roku. Zwraca się przeto uwagę P. T. adwokatów, lekarzy, inżynierów i t. d. by raczyli nadsyłać swe adresy równocześnie z należytością pod adresem: Lud. Tow. Wydawnicze, Lwów;

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska
LWÓW
ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Do wiadomości Kas chorych.

Niejednokrotnie już donosiliśmy o różnych sprawach a jednak Kasy ciągle jeszcze pytają o wyjaśnienia w tych sprawach dlatego powtarzamy co najważniejsze i o co najczęściej jesteśmy pytani.

1) Kasy muszą wnieść przystosowany do nowej ustawy statut do ministerstwa z prośbą o zatwierdzenie.

2) Statutu wzorowego jeszcze niema. Komisya związkowa przyjęła statut opracowany przez swego sekretarza i ten statut Kasom, które pragną przekształcenia, z pouczeniem rozsyła. Może posłać tylko jeden egzemplarz bo nie ma więcej do dyspozycyi.

3) Komisya przygotuje druki dla Kas. Gdy druki te w jednym miejscu będą drukowane, będą tańsze aniżeli gdyby każda Kasa sobie zamawiała.

4) Statut wnieść winien Zarząd, nie trzeba zwoływać w tym celu Walnego Zgromadzenia, a tem mniej przeprowadzać wybory.

5) Instrukcye dla likwidacyi czynności służbowych i regulaminy dla chorych Komisya opracuje i da Kasom związkowym do dyspozycyi.

6) O ile Kasy nie opłacają należytości do Związku nie powinny od niego pomocy żądać, a jeżeli to czynią, to niechaj także poczują się do obowiązku uiszczenia zaległych opłat.

—•••—

Ubezpieczenie pensyjne.

Ubezpieczenie pracujących objąć musi także wszystkie wypadki niezdolności do pracy — a więc zabezpieczenie bytu pracującym i ich rodzinom także na wypadek niemożności zarobkowania czy to chorobą, czy kalectwem, czy wiekiem spowodowanego. Obowiązkiem naszym jest rozpatrywać i tę sprawę — ale dzisiaj pragnę tylko zwrócić uwagę tylko na to ubezpieczenie pensyjne, które już istnieje, które dotyczy tylko tych co przeważnie umysłową pracą są zajęci. Oni już długo i ciężko a stale bezskutecznie walczą o poprawę tego od roku 1909 istniejącego ubezpieczenia. Walka ich na tem polu jak i na innych była jednak dotąd bezskuteczną a i obecnie trzeba, aby się przygotowali do znacznych wysiłków by uzyskać poprawę tego tak drogiego a tak marnego ubezpieczenia.

Że ubezpieczenie emerytalne urzędników prywatnych jest drogie to chyba rzecz naturalna. Ubezpieczenie emerytalne, któreby dawało zabezpieczenie pełnych poborów po 35 latach pracy i odpowiedni do tego procent po krótszym peryodzie roboczym — połowę tego wymiaru wdowie i dodatku odpowiednio sierotom musi kosztować najmniej — przy najbardziej sprzyjających warunkach — 16 do 20 proc. poborów. A ubezpieczenie skromniejsze, które po 40 latach daje mniej więcej 75 proc. ubezpieczonych poborów i odpowiednio zmniejszone procenta za krótsze peryody robocze — kosztuje i kosztować musi 12 proc. Jeżeli jednak ubezpieczone są pobory tak małe, że nie odpowiadają ani dziesiątej części istotnie wypłacanych, to rozumie się, że wyniki takiego ubezpieczenia są tak marne jak to dzisiaj widzimy w praktyce.

Dlatego też nie dziw, że interesowani starają się wszelkimi drogami o to aby ubezpieczenie to uczynić istotnem a nie chcą pogodzić się z istniejącym stanem, który wygląda na kpiny z ludzkiej nędzy!

Usiłowania te znalazły gorące poparcie u tych, których postawiono na straży pensyjnego ubezpieczenia. Rada nadzorcza krajowego zakładu pensyjnego ustanowiła na wniosek komisyi statutowej, referowany przez sekretarza Związku Kas chorych, wytyczne do zmiany obecnej ustawy. Na podstawie tych wytycznych przyjęła ostatecznie komisya statutowa projekt do nowej austryackiej ustawy emerytalnej' który ma być wniesionym do Sejmu. Wprawdzie rząd uważa, że nie należy poprawiać emerytury urzędników prywatnych a raczej wprowadzić ubezpieczenie wszystkich pracujących — ale nim "słońce wejdzie, rosa oczy wyje!" Nie wątpimy w najlepsze zamiary rządu, ale termin został już ustawę o Kasach chorych przesądzony. Tam w art. 104 oznaczono prekluzywny termin, w którym zaistnieć muszą wszędzie Kasy chorych. A dopiero gdy Kasy chorych wszędzie sprawnie funkcyonować będą, będzie można rozpocząć prace nad ubezpieczeniem inwalidowem. Musieliby więc urzędnicy prywatni przynajmniej trzy lata dalej utrzymywać tę lichotę która się ubezpieczeniem emerytalnem nazywa. Zdaje się, że te względy nakłonią rząd a przedewszystkiem posłów na sejm, aby się tą sprawą zajęli i bodaj w tym kierunku tym najbardziej poniewieranym i postponowanym urzędnikom prywatnym, pomoc przynieśli. Bo nigdzie i nigdy nikt do tej pory nie zajął się tymi paryasami! Brak organizacyi i prawie niemożność ścisłego jej przeprowadzenia postawił tych pracujących wyjątkowo źle. Praca ich i czynności przez nich wykonywane stawiają ich częstokroć poza klasą pracujących. Część znaczna nie chce innej pozycyi, są oni wychowani i prowadzeni tak, że nie czują się solidarnymi z ogółem pracujących. W walce swej muszą iść sami, pracodawcy, którzy ich niejednokrotnie używali przeciw pracującym rzekomo jako należących do klasy innej, w takiej chwili, gdy chodzi o poprawę ich bytu, nie znają ich i nie uznają a jako osamotnionych i nie dość silnych do walki lekceważą. Władze państwowe wszystkiemi klasami i stanami się już zajmowały — o tej znacznej grupie pracujących nikt nie pomyślał — niech giną. A urzędnicy prywatni i ich rodziny coraz bardziej popadają w nędzę i proletaryzują się i powoli bielmo im z oczu spada — zaczynają pojmować, że są tylko pracownikami, że tylko w solidarności ich jest ich siła i poczynają się coraz żywiej szeregować — teraz walcząc najpierw o poprawę swego ubezpieczenia. A ubezpieczenie to ma być poprawione w następujących punktach: Ma ono objąć wszystkich, którzy nie pracują przeważnie fizycznie, w szczególności tych wszystkich do których się dzisiaj bezspornie odnosi i tych do których podlegają ustawie o pomocnikach handlowych i pracujących w pokrewnych zawodach. Opłaty mają być wnoszone od pełnych poborów, wyjąwszy jednorazowych, przygodnych dodatków. W pobory ma być wliczone wszystko — a więc i remuneracya stała, tantiemy, ordynacya i świadczenia w naturze.

Najniższa płaca roczna podlegająca ubezpieczeniu ma wynosić 1200 mp. (dzisiaj 600), najwyższa 18.000 mp. Zniesione będą klasy a obliczaną będzie premia od pełnych setek rocznie pobieranych. Za każdą setkę marek rocznych poborów płaci się miesięcznie 1 mp. jako premię.

Za pobierających 1200 mp. płaci pracodawca całą należytość (bo kto dzisiaj jeszcze pracownikowi odważa się dać, choćby 16-letniemu i początkującemu 100 mp. miesięcznie ten właściwie powinien być sądownie ścigany.) Aż do rocznych poborów 5000 mp. płaci pracodawca 2/3 premii, wyżej 5000 mp. aż do 18.000 mp. płaci pracodawca połowę — resztę premii płaci pracownik.

Już po 5 latach ma pracownik, względnie jego rodzina mieć prawo do renty nieudolności względnie wdowiej i sierocej. Renta po 5 latach stanowi kwotę zasadniczą emerytury i wynosi jedną trzecią część spłaconych premii zwiększoną o stały dodatek wynoszący do 13000 mp. 300 mp. a za każdą dalszą setkę poborów rocznych 2·50 mp, tak że przy ubezpieczonych 18.000 mp. wynosi 450 mp.

Renta późniejsza t. j. po więcej jak 5-ciu latach wynosi zawsze kwotę zasadniczą i jedną ósmą część premii zapadłych po skończonym 5-tym roku ubezpieczenia.

Jeżeli np. ktoś płacił 10 lat od 3600 mp a następnie 2 lata od 12.000, 3 lata od 14.000, 6 lat od 18.000 mp. to po tych 24 latach renta jego wyniesie kwota zasadnicza 1050 marek a gdy za 19 lat następnych po peryodzie 5-letnim zapłacił 22.650 mp. to wzrośnie emerytura o 2835 mp. tak że będzie pobierał 3885 mp.

Gdy jednak całych 24 lat przepędzi w klasie 18.000 mp. to po 5 latach pobierałby 4050 mp — a po 24 latach 9180 mp.

Ustalono nadto w projekcie noweli pojęcie nieudolności do pracy w ten sposób, że za nieudolnego uznany będzie ten, którego zdolność do pracy spadnie na niżej jak połowę zdatności wymaganej od zdrowego o podobnem wykształceniu i równych wiadomościach i zdolnościach. Nowela zajmuje się nadto zabezpieczeniem istnienia zakładu pensyjnego, omawia umowy i zakłady zastępcze i normuje ich uprawnienia.

Sądzimy, że ogół pracowników poprze usiłowania celem doprowadzenia noweli do skutku.

Gdy wejdzie w życie pełne ubezpieczenie pracujących a więc i ubezpieczenie inwalidowe — istniejące ubezpieczenie i urzędników prywatnych będzie wcielone w to ogólne ubezpieczenie i tą drogą jeszcze lepiej ich zapewni; bo koszta ubezpieczenia będą mniejsze.

Nie należy jednak zwlekać i wszędzie gdzie trzeba dopominać się, aby nowela ta jak najprędzej stała się ustawą.

—•••—

Wypłata emerytów, oraz pensyi wdowich i sierocych.

Prezydyum Dyrekcyi skarbu we Lwowie komunikuje:

Emerytowani funkcyonaryusze państwowi oraz wdowy i sieroty po nich, tudzież weterani z r. 1863 i wdowy po nich, zamieszkali w miejscowościach należących do okręgów urzędów podatkowych w Cieszynie, Lubaczowie, Jaworowie, Krakowie, Gródku Jagiellońskim, Janowie; Rudkach, Komarnie, Żydaczowie, Mikołajowie, Żurawnie, Dolinie, Bolechowie, Rożniatowie, Kałuszu; Wojniłowie, Stanisławowie, Haliczu, Bohorodczanach, Sołotwinie, Nadwórnie, Delatynie, Tłumaczu, Otynii, Tyśmienicy, Kołomyi, Gwoździcu, Horodence, Obertynie, Peczyniżynie, Jabłonowie, Rawie ruskiej, Uhnowie, Niemirowie, Sokalu, czasowo w Rawie ruskiej, Belzie, Żółkwi, Kulikowie, Mostach Wielkich, Przemyślanach, Gliniananach, Brzeżanach, Kozowej, Podhajcach, Buczaczu, Monasterzyskach, Winnikach, Szczercu, Bóbrce, Chodorowie,

OTRZYMAJĄ ZARAZ SWE POBORY PENSYJNE ZA MIESIĄCE WRZESIEŃ I PAŹDZIERNIK B. R.

w odnośnych urzędach podatkowych.

Wypłata ma nastąpić po należytem wylegitymowaniu się odnośnych osób dekretami pensyjnymi i na podstawie okazanych przez nich odcinków przekazów P. K. O.

W tym celu mają prowizyoniści, em. oficyanci i wdowy po nich, em. oficyantki oraz osoby pobierające dary z łaski okazać wymienione odcinki na pensye za lipiec b. r. inne zaś kategorye osób mają okazać takie same odcinki na pensye za sierpień br.

———

Wydawca, red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.
Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 18.